



MIROSLAW JAROSZ

redaktor wydania

Ferie zimowe dobiegły końca. Dopisała nawet zima, której w tym roku było jak na lekarstwo. Różnie spędzano ten czas, nie tylko wypoczywając, ale i wzrastając duchowo. Na stronie III piszemy o tym, jak można znakomicie pogodzić te obydwie rzeczy. W tym roku w ostatni dzień ferii przypada również Światowy Dzień Chorego. Zwraca na naszą uwagę na problematykę ludzi chorych i – niestety – równie chory system opieki zdrowotnej w Polsce. System, w którym chorzy muszą oprócz pomocy medycznej szukać ludzi wielkiego serca, licząc na ich hojność. Piszemy o tym na stronach IV-V.

## ZA TYDZIEŃ

■ W diecezji legnickiej POWSTAŁ NIE SZLAK PAPIESKI

I Spotkanie Kolędowe Ludzi Gór

## Najwyższa kolęda

Na zakończenie okresu wizyt kolędowych bp Stefan Cichy trafił w najwyższe miejsca diecezji legnickiej.

4 lutego w szałasie obok schroniska Kamięńczyk, powyżej Szklarskiej Poręby doszło do spotkania biskupa i ludzi związanych z górami. Uczestniczyli w nim m.in. przewodnicy sudeccy, GOPR-owcy, przedstawiciele Karkonoskiego Parku Narodowego, kolei linowych, miejscowego duchowieństwa i władz samorządowych Szklarskiej Poręby. To nie pierwsza i nie ostatnia wizyta biskupa w Karkonoszach. Jak sam mówi, to drugie miejsce po Krzeszowie, w które najczęściej wyjeżdża. – Po raz pierwszy byłem tu jako młody kapłan, podczas wakacji w 1965 roku – wspomina bp Cichy. – Przeszedłem wówczas szlak ze Szrenicy na Śnieżkę. Ponownie pojawiłem się na Śnieżce ponad 40 lat później, już jako biskup. Od tamtej pory dość czę-



MIROSLAW JAROSZ

sto tu jestem, zimą jeżdżę na nartach biegowych, a latem chodzę na piesze wycieczki.

Biskup nie ukrywa, że bardzo polubił Karkonoskie pejzaże i szlaki, dlatego tak chętnie tu wraca. Spotkanie w Kamięńczyku pokazało, że również miejscowa społeczność z wielką sympatią traktuje swojego duszpasterza. Jednym z jej przejawów było wręczenie biskupowi pamiątkowej odznaki Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego.

**Ludzie gór przyjęli biskupa w schronisku Kamięńczyk**

Program obecnej wizyty duszpasterskiej był dość bogaty. Biskup nocował w Szklarskiej Porębie. Następnego dnia udał się na Szrenicę, gdzie uczestniczył w jeszcze jednym spotkaniu kolędowym. Odwiedził również Centrum Edukacji Ekologicznej w Szklarskiej Porębie i Polanę Jakuszycką, gdzie z Julianem Gozdowskim rozmawiał o przygotowaniach do Biegu Piastów. Jak zapowiedział biskup, pojawi się na nim osobiście.

MIROSLAW JAROSZ

## W DARZE DLA INNYCH



KS. PIOTR NOWOSIELSKI

Zgromadzeni w katedrze 2 lutego w uroczystość Ofiarowania Pańskiego ojcowie i bracia oraz siostry zakonne w obecności biskupa legnickiego Stefana Cichego, biskupa Stefana Regmunta oraz biskupa Tadeusza Rybaka odnowili śluby zakonne. W ten dzień we wspólnej modlitwie połączyło się 206 siostrz z szesnastu zgromadzeń zakonnych oraz 93 ojców i braci z sześciu wspólnot zakonnych z terenu naszej diecezji. W Eucharystii odprawionej w katedrze legnickiej osoby konsekrowane w odnowionych ślubach zakonnych przypomniały znaczenie ewangelicznych rad: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, których logicznym następstwem jest ofiarowanie i złożenie siebie w ofierze Bogu i ludziom.

**Dla siostr i braci zakonnych dzień Ofiarowania Pańskiego jest przywołaniem postanowień i założeń z dnia ślubów zakonnych**

## Opóźnia się rekrutacja do LG



ZASOBY INTERNETU

Panoramyczne plany zatrudnienia w LG na razie przystopowano

**ŚCINAWA.** Dopiero w połowie tego roku zostanie wzniesiona procedura naboru chętnych do pracy w fabryce LG Electronics Wrocław Sp. z o.o. Nabór rozpoczął się m.in. w Ścinawie w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. Wtedy zapewniano chętnych do pracy w LG, że spotkanie rekrutacyjne z osobami, które pozytywnie przejdą wstępną weryfikację (analizę kwestionariuszy), nastąpi już w styczniu 2007 r. Niedawno na swojej stronie internetowej Urząd Miasta i Gminy Ścinawa poinformował,

że przedstawiciele spółki LG Electronics Wrocław Sp. z o.o. zajmujący się rekrutacją, „aktualnie nie mają większych potrzeb związanych z zatrudnieniem nowych pracowników”. W tej sytuacji przełożono na czerwiec termin spotkania rekrutacyjnego. Do końca ubiegłego roku kwestionariusze rekrutacyjne do pracy w LG Electronics złożyło w ścinawskim magistracie ponad 250 zainteresowanych. Wszystkie dokumenty z tych spotkań zostały przekazane do podwrocławskiego przedsiębiorstwa.

## „Piknie grali”

**BIEDRZYCHOWICE.** W tutejszym kościele pw. św. Antoniego odbył się nietypowy koncert kołęd i pastorałek. Wystąpił parafialny zespół wokalnno-muzyczny Nasze Jeruzalem, a koncert poprowadził góral Mariusz

Tomiczek, który zapowiadając kolejne kołеды, gwarzył po góralsku. Wszyscy obecni w kościele żywo włączali się do wspólnego śpiewania, a za cały koncert podziękowali zespołowi gromkim aplauzem na stojąco.



Zespół Nasze Jeruzalem tuż po koncercie

## Książnica Karkonoska

**JELEŃ GÓRA.** Trwa rozbudowa Biblioteki Grodzkiej przy ul. Bankowej. Powierzchnia obiektu zwiększy się z ośmiuset do prawie trzech tysięcy metrów kwadratowych. Prace powinny zakończyć się pod koniec roku. Wówczas biblioteka zmieni nazwę na Książnica Karkonoska. Jej twórcy mają nadzieję, że w pełni zrealizuje potrzeby informacyjne i kulturalne mieszkańców, a także będzie miała wpływ na promocję regionu. Innowacją projektu będzie zastosowanie nowych, komunikacyjnych i edukacyjnych technologii IT, które pozwolą na rozwijanie współpracy transgranicznej. Książnica pomieści oddziały naukowy i dziecięcy, czytelną dla osób niepełnosprawnych oraz zbiór nagrań książek czytanych, prezentacji multimedialnych i kaset. W nowych salach zostanie urządzona też wypożyczalnia, w której czytelnik, podobnie jak w księgarni, sam będzie mógł wybrać książkę z półki. Teraz tomy podają pracownicy biblioteki. W zmoderni-



ARCHIWUM BIBLIOTEKI GRODZKIEJ

Po rozbudowie Biblioteka Grodzka przekształci się w Jeleniogórskie Centrum Informacji i Edukacji Regionalnej

zowanej bibliotece będzie można także przejrzeć czasopisma. Na mieszkańców czekać będzie 150 miejsc do czytania i 30 stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu. Koszt modernizacji to ponad 12 mln zł. Część pieniędzy udało się pozyskać z funduszy unijnych.

## Z reprezentantami Gruzji i Azerbejdżanu

**ZGORZELEC.** 20 parlamentarzystów z Gruzji i Azerbejdżanu spotkało się 30 stycznia w Małej Sali Ratusza Görlitz z burmistrzami Miasta Zgorzelec/Görlitz Joachimem Paulickiem oraz Rafałem Groniczem. Wśród gości znaleźli się: wiceprzewodniczący Parlamentu Gruzji, członkowie parlamentarnej Komisji ds. Problemów Lokalnych i Regionalnych, parlamentarzyści oraz burmistrzowie miast Gruzji i

Azerbejdżanu. Zaprezentowano historię i obecną współpracę obu miast. Omówiono też pozycję Miasta Zgorzelec/Görlitz w Euroregionie Nysa. Po wystąpieniach burmistrzów oraz dyskusji na temat występujących problemów oraz kierunków dalszej współpracy koordynator projektów saksońsko-dolnośląskich Erich Schultze przedstawił ramy prawne oraz obszary współpracy transgranicznej w Euroregionie Nysa.

## Zamkną szpital?

**LEGNICA.** Podobnie jak we Wrocławiu, również legnicki szpital znalazł się w krytycznej sytuacji. Rocznie hospitalizowanych jest tu 30 tysięcy pacjentów, a działające tu poradnie specjalistyczne udzielają blisko miliona porad. Łatwo sobie więc wyobrazić, co stałoby się w razie jego zamknięcia. Tymczasem komornik zajął wszystkie pieniądze, które placówka miała otrzymać z Narodowego Funduszu Zdrowia,

a szpital nie ma żadnych zapasów leków i środków medycznych. Dyrektor placówki Krystyna Barcik stara się o zabezpieczenie środków na bieżącą działalność i zdobycie pieniędzy na najbliższe wypłaty dla pracowników. Dodaje jednak, że jeśli to się nie uda, szpital przestanie normalnie funkcjonować. Pomoc legnickiemu szpitalowi obiecał Urząd Marszałkowski. Prowadzone są też negocjacje z wierzycielami.

Rekolekcje ruchu Światło-Życie

# Uwierzyć Jezusowi

Kilkadziesiąt młodych osób z naszej diecezji zdecydowało się spędzić ferie inaczej niż ich rówieśnicy. Połączyli wypoczynek z rekolekcjami.

Zimowe wyjazdy ruchu Światło-Życie mają wieloletnią tradycję. To dobry czas, by zainteresować oazą nowe osoby. I rzeczywiście połowa z ponad czterdziestu uczestników z ruchem spotykała się po raz pierwszy.

– Mam nadzieję, że po tym wyjeździe zaangażują się w którąś wspólnotę w swojej parafii, niekoniecznie „Oazę” – mówi ks. Łukasz Kociólek, moderator Ruchu Światło-Życie. – Ważne jest, by zostali we wspólnocie, która będzie ciągnąć ich ku górze.

Na spotkaniu przeważali gimnazjaliści, choć byli też uczniowie ostatnich klas szkoły podstawowej oraz licealiści. Motywy wyjazdu były bardzo różne. – Bardzo



MIROSLAW JAROSZ

się cieszę, że tu trafiłem – opowiada Łukasz, tegoroczny maturzysta. – Myślę, że bardzo wiele zależy od kapłanów, by dotarli zarówno do takich osób jak ja, będących tu po raz pierwszy, jak i do tych, którzy są po raz kolejny.

**Przed południem rekreacja, po południu formacja z Ewangelią św. Marka, a do tego codziennie pogodne wieczory...**

– To moje kolejne takie spotkanie – dodaje Ala. – Wcześniej jeździłam z rodzicami, to oni mnie zachęcili. Wydaje mi się to naturalne, że w wolnym czasie, jakim są ferie, mogę przez te rekolekcje pogłębić swoją wiarę.

To, co oczywiste dla jednych, śmieszne jest dla drugich. – Kiedy mówiłem kolegom, że jadę na rekolekcje, to śmiali się ze mnie – opowiada ministrant, 12-letni Krzysztof. – Pewnie kiedy wrócę, też tak będzie, ale nic sobie z tego nie robię. Jestem bardzo zadowolony z tego wyjazdu i nadal będę jeździł na podobne spotkania.

Zimowe rekolekcje ruchu Światło-Życie to połączenie formacji i wypoczynku. Te odbyły się w Marianówce, tuż obok góry Igliczna i Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej. To jedno z najpiękniejszych miejsc Kotliny Kłodzkiej. Przed południem młodzież wychodziła na wycieczki, później uczestniczyła w programie formacyjnym. Temat – „Uwierzyć Jezusowi”. Rozważano jak być z Jezusem w codziennym życiu.

Uczestnicy rekolekcji potwierdzali, że to jeden z najlepszych sposobów spędzenia ferii.

**MIROSLAW JAROSZ**

Rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym w Rakowicach

## Ferie z czterema prawami

Jestem tutaj właściwie przez przypadek, ale dzięki tym rekolekcjom zaczynam rozumieć ewangelię i coraz bardziej umacnam swoją wiarę – mówi Bartek Stojek z Polkowic.

Rekolekcje w Rakowicach koło Łwówka Śląskiego dla grup Odnowy w Duchu Świętym prowadzone są od wielu lat. W tym roku pierwszy turnus (od 29 stycznia do 2 lutego) spośród dwóch organizowanych został poświęcony

tematowi ewangelizacji: Cztery prawa życia duchowego. – Temat skierowany jest do wszystkich grup modlitewnych. Będąc jednocześnie duszpasterzem w Polkowicach, postanowiłem, żeby w spotkaniu wzięła udział młodzież przygotowująca się do bierzmowania – mówi ks. Jarosław Świąćki, prowadzący rekolekcje.

Podczas rekolekcji jedną z katechez wygłosiła Elżbieta Kupczak ze wspólnoty Jeruzalem w Leśnej. Zwróciła w niej uwagę

na to, że pokazywany w mediach obraz Kościoła jest dzisiaj bardzo zły. To z kolei uderza w młodzież. – Oni nie wiedzą tak naprawdę, jaki jest Kościół, ponieważ bardzo mało mówi się na temat dobrych rzeczy, a bombarduje się złymi – mówiła E. Kupczak.

Tego typu rekolekcje pomagają uświadomić uczestnikom ważne prawdy Boże przez konferencje, katechezy i modlitwę. – Na początku obawiałem się, że młodzi ludzie będą mieli trudności z przyjęciem tych treści w takiej formie rekolekcji – mówi ks. Jarosław. – Jednak po czasie, dzięki tym rekolekcjom, ludzie dostrzegają swoje błędy, których dotąd nie potrafili zauważyć. I to jest istotą tego czasu. Niektórzy w tej lasce potrafili odmienić swoje życie na lepsze. Nawracają się – kończy ks. Jarosław. **XGW**

**Młodzi ludzie wprowadzili w rekolekcje ducha radości**

### UMOCNIENI

Wydawało mi się, że przyjdę do Kościoła, pomodlę się chwilkę, posiedzę... Kiedy tu przyjechałem, na początku się buntowałem, ponieważ jest tak dużo modlitw, spotkań... Jednak z dnia na dzień zaczęło mi się tutaj coraz bardziej podobać. Szczególnie wtedy, gdy wysłuchałem świadectw innych osób. Zdałem sobie sprawę, że tak naprawdę przyjechali umocnić się w wierze. Więc dla czego i ja nie mógłbym zrobić podobnie. Złożyłem takie postanowienie, że będę wierzył jeszcze mocniej w Boga, tym bardziej że już pomógł mi nie jeden raz.

**PATRYK CIRKO**  
z Polkowic



KS. GRZEGORZ WIECZEWSKI

# Pięcioletnia miłość,

Najbardziej potrzebującym i chorym rzadko pomagają wielcy i zamożni.

**Ale zawsze mogą liczyć na grosz samotnej wdowy, przedsiębiorczość dwunastoletniej dziewczynki, a czasami na gołębie serce kibica.**

tekst i zdjęcie

**ROMAN TOMCZAK**

Przez kilka lat Paulina Frejkur samotnie walczyła z losem o życie swojego synka. Od niedawna o małym Danielku wie prawie cała Polska. I pomimo że ludzi chcących pomóc nie przybyło z tego powodu zbyt gwałtownie, wszystko wskazuje na to, że młoda mama nie będzie już sama borykać się z chorobą swojego dziecka. Dlatego czwarte urodziny Daniela (31 stycznia) pani Paulina mogła spędzić w przekonaniu, że znajdzie siły, by walczyć dalej.

## Żywność – droga. Wsparcie – bezcenne

Zaskoczenie pomieszane ze szczęściem – takich emocji pełna jest teraz Paulina Frejkur. Zaskoczona jest m.in. tym, że na apel umieszczony na internetowym blogu zareagowali... kibice „Miedzi” Legnica. Z pozoru kibice jak kibice. Kojarzeni raczej z wul-

garnością, szalikami i stadionowymi rozróbami. W rzeczywistości – wrażliwi i przedsiębiorczy młodzi ludzie. Na apel pani Pauliny natrafili, jak zwykle w takich sytuacjach, przez przypadek. – To, że pomagamy małemu Danielowi, wyrasta prosto z naszych serc. Taka potrzeba. Po prostu – mówi Daniel Najduk, jeden z kilkudziesięciu kibiców „Miedzi”, którzy odpowiedzieli na apel pani Pauliny. I tak po prostu zaproponowali jej, że pomogą. – Pamiętam, że po raz pierwszy spotkałam się z nimi w pobliżu stadionu – opowiada Paulina Frejkur. – Powiedzieli, że mają sposób, aby pomóc mojemu synowi. A pomóc mu można, jedynie finansując jego kosztowną dietę. Dietę, która codziennie ratuje mu życie – dodaje. Sposób był przeraźliwie prosty. Bo takie właśnie są odruchy serca. Legnickie chłopaki postanowiły zorganizować mecz futbolowy pomiędzy piłkarzami „Miedzi” i „Konfeksu”. Oczywiście charytatywny i oczywiście połączony z aukcją kibicowskich „świętości”: koszulek reprezentantów Polski, piłek, autografów, różnych gadżetów. Na takie dictum młodych sympatyków „Miedzi” nie pozostał obojętny sam klub. – Wysłał mi oficjalne pismo do legnickiego OSiR-u z prośbą o nieodpłatne wypożyczenie sali na czas trwania meczu. Dogadaliśmy się także z drukarnią, aby gratisowo wydrukowała ogłoszenia o meczu – mówi Zbigniew Kajdan, dyrektor „Miedzi” Legnica. Wynik meczu nie był najważniejszy. A raczej był, ale w każdym przypadku wygrał mały Danielek. Dochód z meczu, który odbył się 7 stycznia, wyniósł ponad trzy tysiące złotych. Jednak tego młodym gniemyim było za mało. Dlatego wkrótce ich sylwetki zaczęły pojawiać się w szkołach. Każda z nich dzierżyła w dłoni puszkę, która zapełniała się groszem. – Nieważne, kto ile dał. Dla Daniel-



ka schylimy się po peta – deklarowali szalikowcy wolontariusze.

## Bezradność, która jest oparciem

Kiedy Daniel Frejkur przychodził na świat, nic nie wskazywało na to, że jego przyszłość będzie na stałe związana z chorobą, której śmiertelność można porównać chyba tylko do epidemii dżumy, a powikłania – do snu rozpalonego gorączką galeonika. – Najpierw zwróciłam uwagę, że Danielek zwraca cały pokarm, który ode mnie otrzymuje. Zaniepokoiło mnie to, jak również jego niesprecyzowany, mysi zapach. Po dwóch tygodniach od jego narodzin otrzymałam telefoniczne wezwanie do wrocławskiego szpitala, gdzie przyszedł na świat. Dopiero tam powiedziano mi, na co chory jest mój synek. Wtedy nic nie jeszcze wiedziałam o fenylketonurii. Teraz mogłabym napisać doktorat na ten temat – mówi Paulina Frejkur.

**Koszt żywienia chorych na fenylketonurię sięga nawet kilku tysięcy złotych miesięcznie. Mimo to nikt nie chce poddać się chorobie**

Zanim mama Daniela znalazła osoby chcące opowiedzieć w mediach o chorobie jej synka, zwracała się z prośbą o pomoc do wielu instytucji. Odmówiła fundacja Polsatu, odmówiła fundacja TVN, odmówiła fundacja Anny Dymnej. Kiedy zwróciła się z pomocą najpierw do warszawskiej, a później legnickiej Caritas, nie miała już ani czasu, ani głowy, żeby do tego wrócić, jej mąż uległ wypadkowi w dramatycznych okolicznościach. Konsekwencją był uraz kręgosłupa i amputowane prawe podudzie. – Na początku myślałam, że nie wytrzymam tej presji. Od tamtej pory minęło trochę czasu. Teraz rozumiem to inaczej, jako część jakiegoś planu, kiedy Bóg nie mówi wprost, czego od nas chce, tylko doświadcza, doświadcza... Jeśli realizacja tego planu do tej pory mnie nie zabiła, to na pewno mnie wzmocni – mówi z pokorą pani Paulina. A siła będzie jej jeszcze bardzo potrzebna. Na długo.

da Światowy Dzień Chorego

# pięcioletnia troska



– Danielek jest skazany na kosztowną, bezglutenową dietę właściwie do końca życia – wyjaśnia Paulina Frejkur. – Proszę spojrzeć – wyjmuję niewielką paczkę. – To mąka, z której piekę synkowi chleb. Kosztuje kilkadziesiąt złotych. Wystarcza na dwa wypieki – mówi. Wszystkie produkty, którymi żywi się Danielek, pochodzą z Niemiec. W Polsce tylko dwie firmy produkują bezglutenowe produkty, ale ich asortyment jest tak skąpy, że nie zadowoliliby nawet tak mało wymagającego chłopca jak Danielek. Pozostaje płacić i patrzeć, jak zapasy topnieją. Na razie, po medialnym szumie wokół synka pani Pauliny oraz dzięki informacjom w Internecie, udało się zgromadzić fundusze, które wystarczą na półtora miesiąca żywienia Danielka. Pani Paulina nie jest jednak pewna, czy ta chwilowa hossa nie jest spowodowana bardziej niezwykłą postawą młodych kibiców „Miedzi” niż rzeczywistą troską mediów o zdrowie jej synka. Wiadomo, sensacja sprzedaje się łatwiej. Jest atrakcyjniejsza niż smutna choroba chłop-

czyka. Dlatego tak ważne jest teraz, żeby sami kibice dali dowód, że ich serdeczny odruch nie był stomianym ogniem.

A że dobroć jest zaraźliwa, chłopacy z Żeglarskiej znajdują naśladowców. – Po tym, jak informacja o Danielku pojawiła się w głównym wydaniu TVN-owskich „Faktów”, w blogu prowadzonym dla zbierania środków na żywność dla mojego synka pojawiły się dwa wpisy dwóch 12-latek. Obie zadeklarowały, że w swoich szkołach przeprowadzą zbiórki na rzecz Danielka.

Takie deklaracje uszczęśliwiają nie tylko mamę Danielka. On także jest zadowolony. Jak każdy 4-latek w centrum zainteresowania mediów. Mimo to jego starszy o cztery lata brat Kamil nie jest o tę popularność zazdrosny. Ten nad wiek odpowiedzialny i reolutny chłopak doskonale zdaje sobie sprawę z sytuacji swojego brata. – Dlatego pomagam mamie jak umiem. Jak będę większy, to ją w ogóle wyręczę w opiece nad Danielkiem – zapewnia. Sam Danielek wydaje się także nie przejmować, naturalnymi już dla niego, ograniczeniami w żywieniu. Wie dobrze, co wolno mu jeść, a czego nie. Jeśli nie jest pewien – pyta mamę. – Boję się tego czasu, kiedy Danielek pójdzie do szkoły. Boję się, żeby nie czuł się inny wśród zdrowych dzieci. Żeby ktoś kiedyś nie poczęstował go na przerwie swoją kanapką. Drżę na samą myśl o tym, bo on by mi pewnie nie powiedział, a taka chwila bez troski może go kosztować życie – zamyśla się Paulina Frejkur. Zapytana o to, kto jest teraz dla niej największym oparciem, odpowiada bez wahania – moje dzieci. Na pytanie o największe marzenie, płacze. Mija chwila, po której cicho, ale zdecydowanie mówi: chciałabym, żeby ta choroba dotknęła mnie, a nie Danielka.

## Bohaterowie jednego dnia

W Polsce jedno na osiem tysięcy dzieci rodzi się chore na fenyloketonurię. To oczywiście niewielki odsetek w skali cierpiących na całym świecie osób. Kiedy pojawia się w kalendarzu napis głoścący, że oto dziś pamiętać mamy o chorych na całym świecie, najczęściej myślimy o bezsensie takiego sformułowania. Nikt, ani kobiety ósmego marca, ani weterani wojenni pierwszego września, ani w końcu chorzy jedenasteo lutego nie chcieliby, aby o nich pamiętano jednego dnia, na rozkaz, bo tak jest w kalendarzu. To jakieś sztuczne, mało ludzkie. O Danielku także powinniśmy pamiętać stale, choć jego imię i jego przypadek jest tylko symbolem, za którym kryje się tych kilkadziesiąt tysięcy bezimiennych dla nas dzieci z polskich statystyk zachorowań na fenyloketonurię. Medycyna nie umie tym dzieciom pomóc inaczej, jak tylko kładąc im do końca życia stosować drakońską dietę. Drakońską, jeśli chodzi o jej walory smakowe i estetyczne, jak i jej wymiar ekonomiczny. Paulina Frejkur w walce o zdrowie i życie swojego synka może liczyć tylko na siebie i tych nielicznych, którzy zostaną na placu boju, jak literacki Erne Nemecek. Czyli na tych, którzy będą chcieli jej pomóc, kiedy już pogasną światła telewizyjnych kamer.

Na blogu Pauliny Frejkur można przeczytać: „(...) Danielek pomimo swojej ciężkiej choroby to radosny i spokojny chłopiec. Chciałabym, żeby taki był zawsze, żeby nigdy nie dosięgły go straszne skutki choroby. (...) Proszę w imieniu Danielka o modlitwę i wsparcie duchowe”. Jeśli choć jedna osoba uważnie to przeczyta, będzie nadzieja, że w chwilę potem nie zapomni. Nie tylko o Danielku. O chorych. ■

## FENYLOKETONURIA – CO TO TAKIEGO?

Jest to genetycznie uwarunkowane schorzenie, polegające na uszkodzeniu genu kodującego enzym o nazwie hydroksylaza fenyloalaninowa, biorącego udział w metabolizmie fenyloalaniny. Na skutek nadmiaru fenyloalaniny i niedoboru tyrozyny dochodzi do uszkodzenia mózgu. Konsekwencją jest upośledzenie umysłowe, hipotonia mięśniowa, drgawki. Do obrazu chorobowego dołącza charakterystyczny „mysi” zapach, jasna karnacja skóry, niebieskie zabarwienie tęczy oraz częste występowanie wysypek.

Ten genetyczny defekt jest dziedziczny. Wykonanie w trzecim dniu po urodzeniu testu Guthriego umożliwia, poprzez odpowiednią eliminacyjną dietę (ubogą w fenyloalaninę, z dużą ilością tyrozyny), wyeliminowanie szkodliwego wpływu fenyloalaniny na mózg. Po osiągnięciu dojrzałości można stosować mniej restrykcyjną dietę, ze względu na mniejszą podatność mózgu na toksyny.

## JAK POMÓC?

Wszelką pomoc dla Danielka można kierować na subkonto, utworzone przy Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”: 50 1020 1156 0000 7902 0007 7248, koniecznie z dopiskiem „Na leczenie i rehabilitację Daniela Frejkura”.

Rekolekcje wielkopostne już niebawem. I co dalej?

# Sposób na dobre rekolekcje

Organizacja wielkopostnych rekolekcji w polskich szkołach często okazuje się niezadowolająca. Brakuje przede wszystkim odpowiedniej atmosfery.

– Dotychczasowa forma rekolekcji wielkopostnych, ograniczająca się do godzinnej Eucharystii z konferencją, przy jednoczesnym zwolnieniu dzieci ze wszystkich zajęć szkolnych przez trzy dni, doprowadza do sytuacji „wagarów w majestacie prawa” i jest wręcz demoralizująca – mówi ks. Marek Mendyk, dyrektor Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej. Należałoby zatem poszukiwać dobrych wzorów i zachęcać katechetów i duszpasterzy do podejmowania prób poprawy jakości rekolekcji.

To oczywiście, że rekolekcje szkolne nie są jedyną i najważniejszą formą wychowa-

nia religijnego. Mówiąc o rekolekcjach wielkopostnych, należy zapytać: W czym tkwi specyfika rekolekcji szkolnych? Jak zająć uczniom czas rekolekcji szkolnych? Co zrobimy z młodzieżą i jak przeżyjemy czas rekolekcji? Na te pytania ks. Marek Mendyk ma jasne rozwiązanie, które wystarczy wdrożyć w życie. – Z pewnością jest to czas, który wymaga dobrego przygotowania – mówi. – Przede wszystkim należy podjąć temat rekolekcji o wiele wcześniej, zarówno wśród organizatorów, jak i tych, którzy będą w nich brać udział. W tym przypadku młody człowiek postawiony jest w pozycji aktywnego uczestnika wydarzeń rekolekcyjnych – dodaje ks. Marek. Przyjęcie takiego założenia pociąga za sobą jasne konsekwencje: organizowanie zajęć w małych grupach, wyznaczenie ról i zadań odpowiednim osobom i grupom (np. służba porządkowa, służba liturgiczna, itd.), współ-

ne z uczniami poszukiwanie programu rekolekcji (np. przygotowanie pantomimy, bajki z morałem, scenek ewangelicznych), przygotowanie wystroju klas i szkoły, listy do rodziców, itd. Ważne są również: troska wszystkich uczniów o utrzymanie podczas rekolekcji właściwej atmosfery sprzyjającej modlitwie, a także o jak najpiękniejsze przygotowanie liturgii (Msza św., Droga Krzyżowa, nabożeństwo pokutne, adoracja, itd.), opracowanie działań porekolekcyjnych, których celem byłaby pielęgnacja i rozwijanie owoców rekolekcji.

– Aby rekolekcje mogły być poprowadzone w takim stylu, trzeba współpracy i zaangażowania, pomysłowości i pasji oraz modlitwy i zrozumienia, jak wielką szansą są rekolekcje szkolne – dodaje na koniec ks. Marek Mendyk.

XGW

Ciąg dalszy tematu w następnym numerze.



**MOIM  
ZDANIEM**

KS. MAREK MENDYK

dyrektor Wydziału  
Katechetycznego kurii

Parafia, jako miejsce wychowania jej członków do wiary, ukierunkowana jest na ewangelizację i głoszenie osoby Chrystusa przez przepowiadanie Słowa Bożego, katechezę, nauczanie religii w szkole i ewangelizację przez środki społecznego przekazu. Ogromną rolę odgrywa również celebrowanie i udział w sakramentach, modlitwa oraz świadectwo życia chrześcijańskiego. Szczególnym miejscem wychowania do wiary są małe wspólnoty religijne w Kościele. Jednym ze sposobów wychowawczych dzieci i młodzieży są proponowane różnego rodzaju spotkania i zajęcia przeznaczone specjalnie dla tych grup.

Karkonoskie kurorty coraz lepsze

## Zimowa stolica Polski?

Już niedługo Karpacz i Szklarska Poręba mają szansę dogonić, a nawet wyprzedzić najbardziej znane ośrodki narciarskie w Polsce jak Zakopane czy Szczyrk.

Według ostatniego rankingu Polskich ośrodków narciarskich, opublikowanego przez jeden z ogólnopolskich tygodników, Karpacz i Szklarska Poręba zajęły wysokie, 5 i 6 miejsce spośród 59 miejscowości z infrastrukturą narciarską.

Pod uwagę brano między innymi liczbę oraz jakość wyciągów krzeselkowych i orczykowych, liczbę oraz średnią i łączną długość tras, zróżnicowanie pod względem poziomu trudności, możliwość ich doświetlenia i oświetlenia, a także wyposażenie sprzętu nar-



MIROSLAW JAROSZ

ciarskiego oraz rodzaj oferowanego sprzętu. Zwrócono również uwagę na ułatwienia w dojeździe, liczbę miejsc parkingowych i tłok na stokach.

**W tym roku na zimę czekano wyjątkowo długo, sezon narciarski zaczął się zaledwie trzy tygodnie temu**

Organizatorzy rankingu zauważyli szybki rozwój karkonoskich kurortów. Właściciel sieci hoteli „Gołębiwski” zamierza zainwestować tu 350 mln zł. Dzięki

planowanym inwestycjom Karpacz za kilka lat ma spore szanse powalczyć z Zakopaniem o miano zimowej stolicy Polski. Niestety, aby tego dokonać, trzeba poprawić prawie wszystkie elementy, poczynając od parkingów, wyciągów i tras narciarskich, na miejscach noclegowych i dodatkowych atrakcjach kończąc. Wielkie inwestycje mają też niestety wielkich przeciwników w postaci ekologów i osób chcących chronić krajobraz. Od tego, czy uda się osiągnąć jakiś kompromis, zależy przyszłość tego miejsca.

Tymczasem narciarze, nie czekając na podniesienie kurortu do rangi zimowej stolicy, korzystają ze śniegu, bez którego nie pomogą nawet największe inwestycje.

**MIROSLAW JAROSZ**

Wystawa fotografii Mike'a Abrahamsa w Jeleniej Górze

# Wiara w galerii

Jeleniogórzanie mają niecodzienną okazję osobistego kontaktu z fotografią w najlepszym światowym wydaniu.

Brytyjski fotograf Mike Abrahams od ponad trzydziestu lat dokumentuje wydarzenia społeczne i polityczne na całym świecie. Jego reportaże na temat m.in. konfliktu w Anglii i Irlandii Północnej, migracji ludności Lesoto i Afryki Południowej, sytuacji w Palestynie i strefie Gazy, społeczności żydowskich w Damaszku, upadku komunizmu w Europie Wschodniej – były i są publikowane w najważniejszych tytułach prasy światowej.

Kilka lat temu zainteresował go temat wiary w różnych zakątkach świata. Odbił podróżę m.in. do Izraela, Gwatemali, na Filipiny, do Bośni, Polski, Portugalii, Grecji, Włoch, Etiopii, Meksyku i Hi-



szpanii. Zdjęcia okazały się tak znakomite, że otrzymały nagrodę World Press Photo.

Czarno-białe fotografie przedstawiają obrzędy, święta, święte miejsca i pielgrzymów, którzy do nich idą. To różne obli-

cza chrześcijaństwa. Oblicza wiary, którą można zobaczyć tylko w ludzkich twarzach. Na fotografiach zobaczymy pielgrzymów w Kalwarii Zebrzydowskiej, leżącego krzyżem Filipińczyka i kobietę całującą krzyż w Medjugorje.

Sam autor w niezwykle sposób opowiada o tym, dlaczego wybrał taki temat: „Najbardziej fascynują mnie granice, do jakich może doprowadzić ludzi wiara. Te skrajności są niezmiernie interesujące. Jednocześnie zdaję sobie sprawę, że nigdy ich tak naprawdę nie zrozumieję. Kończąc projekt, zdałem sobie sprawę, że pozostałem z pytaniami, na które nie znalazłem odpowiedzi”.

Być może odpowiedź znajdą widzowie Jeleniogórskiego BWA, gdzie wystawa

„Wiara” prezentowana będzie od 18 lutego. Oglądać ją można od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–17.00. Bilety są w cenie 2 zł, a w sobotę w godz. 10.00–16.00 wstęp jest bezpłatny.

**MIROSLAW JAROSZ**

## Zapraszamy

### ■ LEGNICKI ROK JANA PAWŁA II

14 lutego o godz. 18.00 w cerkwi greckokatolickiej pw. Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny przy ul. Wrocławskiej 180 odbędzie się kolejne spotkanie przybliżające nauczanie Jana Pawła II. Prezentacji encykliki „Slavorum apostoli” dokona abp Jan Martyniak, metropolita przemysko-warszawski obrządku greckokatolickiego. Po spotkaniu odbędzie się koncert muzyki cerkiewnej w wykonaniu Chóru „Syntagma”

### ■ WIECZÓR BIBLIJNY

19 lutego odbędzie się kolejne spotkanie z Biblią. Początek o 16.30 – Eucharystią w kaplicy legnickiego WSD. Po niej, o 17.30 – wykład w auli WSD prowadzą ks. Leopold Rzodkiewicz.

### ■ WIOSENNY DZIEŃ SKUPIENIA ORGANISTÓW

3 marca w gmachu legnickiego WSD odbędzie się spotkanie formacyjne dla animatorów muzyki liturgicznej naszej diecezji. Informacje – ks. Piotr Dębski.

## SOLIDARNI Z NIENARODZONYMI!

Pomóż posłom z Twojej diecezji podjąć właściwą decyzję!



Adam Lipiński/PiS, Legnica, (76) 852-22-33  
Marzenna Machalek/PiS, Kamienna Góra, 601-721-047  
Tadeusz Madziarczyk/PiS, Lubin, (76) 74-64-215  
Elżbieta Witek/PiS, Jawor, (76) 870-51-32  
Beata Dorota Sawicka/PO, Jelenia Góra, (75) 767-11-11

Jerzy Szmajdziński/SLD, Jelenia Góra, (75) 641-66-11  
Ryszard Zbrzyzny/SLD, Lubin, (76) 746-57-55  
Hubert Costa/Samoobrona RP, Legnica, (76) 724-33-0  
Piotr Ślusarczyk/LPR, Legnica, (76) 862-08-38  
Piotr Cybulski/Koło Poselskie Ruch Ludowo-Chrześcijański, Lubin, (76) 844-13-19

Dzwoniąc pod podane numery telefonów, dozwonisz się do biur poselskich wybranych posłów.

### Zadzwoń do nich i zapytaj:

*Czy w obecnej kadencji Sejmu zamierzają poprzeć wprowadzenie konstytucyjnego zapisu, który zagwarantuje wszystkim prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci?*

### Masz prawo wymagać:

Jako chrześcijanin i obywatel masz prawo domagać się od Twoich reprezentantów w Sejmie, aby opowiedzieli się za prawem każdego człowieka do życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

### Zadzwoń już dziś!

Od Twojego telefonu zależy życie ludzi!

[www.nienarodzeni.org.pl](http://www.nienarodzeni.org.pl)

## PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Trójcy

## Cztery córki dwóch Apostołów

W parafii rolę „kulturalno-oświatowych” przejęły osoby starsze.

Od wielu lat nikt nie może nic poradzić na to, że większość młodzieży nie chce nie tylko uczęszczać na zajęcia pozalekcyjne, ale niektórzy – nawet do szkoły.

To dlatego prasę katolicką, mimo coniedzielnej zachęty proboszcza, czytają prawie wyłącznie osoby dojrzałe lub starsze. A i one coraz rzadziej, bo – jak mawiają ci, którzy są w jesieni życia – oczy już z roku na rok nie te. A najmłodszy? Cóż. Największą konkurencją stanowi komputer.

## Trójca dzielona na cztery

Parafia trójcka zasobna jest w cztery kościoły. To sporo jak na jedną wiejską wspólnotę. Ta wielość świątyń stanowi o pewnym niecodziennym charakterze tej ziemi, jak i o trudnej sytuacji księdza proboszcza, który musi znaleźć czas i siły, aby być rzetelnym gospodarzem we wszystkich, znacznie od siebie oddalonych, świątyniach. Ten niecodzienny charakter to wypadkowa kilku aspektów życia trójckiej wspólnoty. Cztery kościoły to cztery zbiórki ministrantów, cztery odpusty, cztery procesje, cztery Pasterki, cztery Środy Popielcowe, etc. Cztery kościoły to cztery kilkusetosobowe

wspólnoty, którym nielato jest zebrać się razem w którejś ze świątyń, bo dzielą je kilkukilometrowe odległości. Konsekwencją takiego podziału są cztery rady parafialne: każda razdzi o swoim kościele.

## Funty przeciwko książkom

Podgorzelecka parafia leży bardzo blisko granicy z Niemcami. Niestety, ludziom młodym, od wielu lat przywykłym do świadomości, że lepsze jest tuż za miedzą, bardzo łatwo przychodzi pożegnać ojcowiznę i wyjechać w nieznaną, byle w kierunku zachodnim. – Od kiedy „otworzyła” się Anglia, prawie wszyscy, którzy nie pokończyli elementarnej kształcenia, wyjechali tam do pracy – mówi ks. Reżny. Ich bracia i siostry, za mali, aby dołączyć do rodzeństwa, czasami nawet do szkoły już nie chcą chodzić.

Ostatnio proboszcz zapytał młodego chłopca, dlaczego ma tyle godzin absencji na zajęciach. Odpowiedział, że jego brat także się nie uczył, a mimo to jak przyjeżdża co kilka miesięcy z Anglii, to rodzicom pomaga finansowo, a i jemu obiecał, że kiedyś go do siebie zabierze. – Jak znaleźć w takiej sytuacji argumenty zachęcające tych chłopaków do chodzenia do szkoły, a co dopiero do kościoła czy do czytania książek? – rozkłada bezradnie ręce ks. Marek.



ROMAN TOMCZAK

## Świetlica na ratunek

Pozostała tylko garstka ministrantów. – Utaił się w parafii jakiś niezrozumiały zwyczaj, że jest się ministrantem tylko do końca gimnazjum. Może obecni ministranci jednak mnie nie opuszczą? – mówi ks. Marek. To m.in. dla nich proboszcz próbuje otworzyć świetlicę środowiskową, żeby zatrzymać ich bliżej siebie, bliżej parafii, bliżej Boga.

Ci, którzy wpadają tutaj co kilka miesięcy z kanału La Manche, przywożą czasami ze sobą dziewczyny i mówią księdzu: będziemy tu tylko kilka dni. Chcemy się pobrać. – I co ja mam na to powiedzieć? A zapowiedzi? I jaka mnie czeka w przyszłości więz z tymi parafianami? – pyta proboszcz z Trójcy. Najzupełniej retorycznie.

ROMAN TOMCZAK



## KS. MAREK REŻNY

Urodził się w 1964 roku. Święcenia kapłańskie przyjął w 1990 roku we Wrocławiu. Jego pierwszą parafią były Polkowice. Następnie pracował w Chojnowie, Wałbrzychu i Lwówku Śl., gdzie był dyrektorem domu rekolekcyjnego, a następnie proboszczem. Od 2001 roku jest proboszczem w Trójcy.

Parafialny kościół skupia w niedzielę tylko jedną czwartą parafian. Reszta jest przywiązana do swoich – filialnych – świątyń

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W tej parafii służę sześć lat. Cztery kościoły, w tym jeden parafialny, oznaczają dla mnie pięć Mszy św. w niedziele. Bo w parafii trójckiej każda wieś ma swój kościół. Mieszkańcom wsi filialnych nieskoro jest opuszczać swoje świątynie dla kościoła parafialnego. W mojej parafii jest kłopot z czytelnictwem prasy katolickiej. A przecież trzeba mieć stały kontakt z tymi wydawnictwami. Chodzi przecież także o pewien nawyk styczności ze sprawami duchowymi, tak niezbędnymi w dzisiejszych czasach każdemu. Jeśli znany wszystkim oklepany banał, że młodzież jest naszą przyszłością i nadzieją, ma mieć zastosowanie także w Trójcy, to musiałyby ona chyba urosnąć do wielkości średniego miasta. W takich chęć młodzieży do zrzeszania się, do spędzania wolnego czasu po południu wspólnie z kolegami jest wiele większa. Wskazuje na to moje doświadczenie z poprzednich parafii.

## Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele: 7.30, 13.00
- Msze św. w dni powszednie: (środy, soboty i pierwsze piątki miesiąca) 18.00
- Odpust parafialny: 29 czerwca